



Środowisko Wileńskie w Gdańsku
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

BLASKI I CIENIE POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Opracowała : Olimpia Edamska Klasa III D
Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego
Wejherowo

Gdańsk – Wejherowo 2003 r

Opracowanie wykonane w ramach sympozjum
zorganizowane przez Środowisko Wileńskie ŚZŻAK
w Gdańsku
Formatował i przygotował do druku
Janusz Bohdanowicz „Czortek”

Adres kontaktowy: Janusz Bohdanowicz
02-647 Warszawa ul. Bachmacka 4 m. 66
Tel. 22-854-05-23, kom.662-249-166
E-mail: janusz40@poczta.onet.pl

Powstanie listopadowe wybuchło w noc z 29 na 30 listopada 1830 roku. Było pierwszym narodowo wyzwoleniczym zrywem Polaków w zaborze rosyjskim. Ukazywało ich niezgodę na utratę niepodległości i desperację w dążeniu do odzyskania jej. Powstanie to nie było oderwane od rzeczywistości panującej w XIX w. Europie, jednak jego przyczyn należy zacząć szukać dużo wcześniej niż w samym roku 1830.

Samo powstanie można podzielić na dwa etapy: pierwszy od 30 listopada 1830 r. do 25 stycznia 1831 r., kiedy dyktatorzy próbowali układów z carem Mikołajem oraz drugi od 26 stycznia 1831 r. do przełomu września i października, kiedy trwała wojna polsko-rosyjska. Jednak nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości sięgają o wiele wcześniej niż do samego powstania, wszak wcześniej liczyliśmy na pomoc Napoleona wielkiego wodza, który wykorzystał nas do zrealizowania swoich własnych celów.

Polacy byli coraz bardziej rozczarowani otaczającą ich rzeczywistością, po rozbiorach stracili początkowo wiarę we własne siły i nie mogli uwierzyć w to co się stało z ich krajem oraz w to, że przestali być Polakami, a stali się Rosjanami, Austriakami lub Prusakami. W końcu jednak zaczęli szukać okazji do odzyskania niepodległości. Pierwszą osobą, która zwróciła uwagę zniewolonego narodu była wschodząca gwiazda Napoleona Bonaparte.

Jednym z ludzi, którzy widzieli nadzieję na odzyskanie wolności w wodzu francuskim był gen. Jan Henryk Dąbrowski, który 9 stycznia 1797r. z Generalną Administracją Lombardii podpisał układ o utworzeniu Legionów Polskich. Przykładem na to, że Polacy wierzyli, iż to właśnie Francja pomoże im w zrzuceniu jarzma rosyjskiego było napisanie przez Józefa Wybickiego pieśni „Jeszcze Polska nie umarła, póki my żyjemy”. Napoleon jednak wcale nie przejmował się Polakami i ich nadziejami. Obiecał Austrii i Rosji brak poparcia dla wrogów wewnętrznych, dowodem na to jest tajna klauzula do traktatu pokojowego z Luneville z 1801 roku. Zobowiązał się w niej do niepopierania Polaków i ich zamiarów w zamian za co obydwie mocarstwa obiecały nie popierania rojalistycznej emigracji francuskiej.

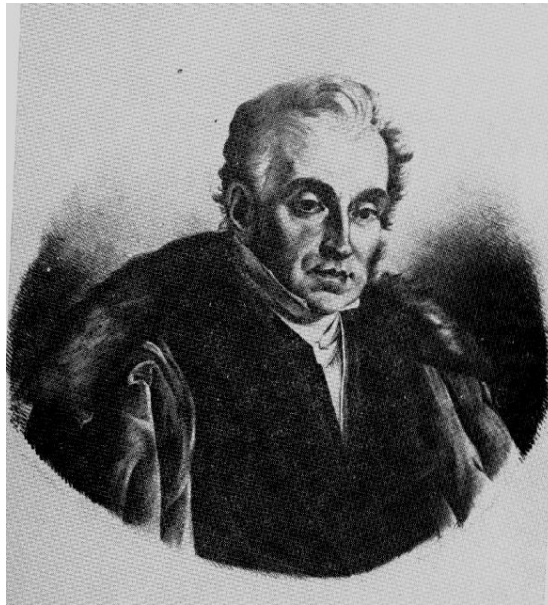
Gdy Legiony wykonały już swoje zadanie tzn. pomogły Francji w walkach z Austrią i Rosją, Napoleon postanowił się ich pozbyć i wysłał je

na Haiti , aby pomogli w zwalczaniu Murzynów, którzy bronili swojej wolności przed kolonizatorami. Los, który spotkał Legiony ukazał jak zwodnicze mogą się okazać rachuby na pomoc innych krajów w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Tak jak jedni nadal wierzyli, że to Napoleon przyniesie im wyzwolenie, tak inni uważali wprost przeciwnie. Do tej drugiej grupy ludzi zaliczał się z całą pewnością Tadeusz Kościuszko , który gdy tylko został zwolniony z więzienia rosyjskiego udał się do Stanów Zjednoczonych, a następnie do Paryża, aby podjąć próbę zjednoczenia emigracji i uzyskania pomocy dla sprawy polskiej u władz francuskich. Nie udało mu się to. Kościuszko doszedł do wniosku, że nie można liczyć na Francję i trzeba samemu walczyć o odzyskanie niepodległości. Jego sekretarz Józef Pawlikowski w lecie roku 1800 zebrał jego poglądy na tę sprawę i wydał anonimową broszurę „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?”. Broszura ta była nawoływaniem do powstania zbrojnego przeciwko zaborcom: ”Polacy macie siły wielkie, użyjcie ich przeciwko nieprzyjacielowi, a zwyciężycie”¹. Mogli oni tego dokonać sami jednocząc siły, a nie szukając pomocy wśród innych narodów. Warunkiem powodzenia tego powstania było głoszenie i realizowanie haseł wolności i równości , wciągnięcie do walki wszystkich warstw społecznych, aby dodatkowo osłabić wroga należało apelować do ludów sąsiednich, które także borykały się z problemem ucisku: do Węgrów, Słowaków i Czechów. Jednak Polacy byli zbyt rozbici wewnętrznie i zdezorientowani sytuacji politycznej swoich czasów , aby móc wprowadzić te wszystkie sposoby walki o niepodległość.

Nadzieje Polaków malały , aż do czasu kiedy Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu zostało powierzone dowództwo rosyjską polityką zagraniczną (lata 1802 – 1805) .Czartoryski sądził , że uda mu się doprowadzić do ugody pomiędzy Napoleonem a carem Aleksandrem I i tym samym do podziału Europy na dwie strefy wpływów. Gdyby carowi udało się zdominować Europę Wschodnią i Środkową , Polska miała by szansę odrodzić się pod berłem carskim. Plany te udaremnił konflikt angielsko – francuski . Kolejnym planem Czartoryskiego było związanie Polski unią dynastyczną z Rosją, a także zjednoczenie na zasadzie federacji Włoch , Niemiec i Bałkanów . Projekt ten był mało realny ani Petersburg, ani Anglia i Austria nie zgadzały się na takie rozwiązanie .

¹ ‘Historia Polski 1764-1864’ J. A. Gierowski str. 130

Spółeczeństwo polskie nie było tak chętne do ugody z caratem jak arystokracja , powszechnie uważano , że Francja popadnie w konflikt zaborcami i wtedy uda się Polakom odzyskać niepodległość. Między



Adam Jerzy Czartoryski

czasie Napoleon wykorzystuje sprawę Polską do szantażu Fryderyka Wilhelma , w celu jak najszybszego podpisania kapitulacji . Napoleon zwrócił się do Tadeusza Kościuszki , który postawił cesarzowi twarde warunki : Polska miała być odbudowana w granicach przedrozbiorowych , miał być monarchią parlamentarną oraz miała zostać przeprowadzone uwłaszczenie chłopów . Żądania te nie przypadły do gustu Napoleonowi, który postanowił je odrzucić . W takim wypadku zwrócił się on do gen. Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego , którzy dnia 3.listopada 1806.r z polecenia cesarza wydali odezwę do Polaków , aby wywołali powstanie na terenie Prus i Litwy . Gdy w listopadzie Francuzi wkroczyli do Wielkopolski wybuchło powstanie przeciwko Prusakom. Na uwagę zasługuje fakt , że inaczej niż w późniejszym powstaniu listopadowym w roku 1830 , w tym brały udział wszystkie stany : arystokracja , mieszczaństwo i chłopci .

Polacy nadal brali udział w kampaniach napoleońskich . Walczyli z prusakami w kampanii roku 1806 / 1807 . Cesarz postanowił osłabić Prusy poprzez przekazanie carowi ziem polskich , ten jednak tego nie

chciał . W traktacie tylżyckim 7 lipca.1807.r Aleksander I i Napoleon postanowili utworzyć Księstwo Warszawskie z ziem drugiego i trzeciego zaboru pod panowanie króla saskiego Fryderyka Augusta . Tak Napoleon uchylił się od zdecydowanego rozstrzygnięcia sprawy Polski . Cesarz nadał Księstwu konstytucję i tak zwane Kodeks Napoleona . Były to rozwiązania tymczasowe chociaż w swoim założeniu dobre .

Księstwo Warszawskie nie przetrwało długo , upadło tak jak i nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości , razem z Napoleonem . Na kongresie wiedeński w roku 1815 został ustanowiony nowy porządek świata tym także Polski . Powstało Księstwo Poznańskie Wolne Miasto Kraków, a także Królestwo Polskie pod nadzorem Rosji . Królem polskim „po wieczyste czasy” miał być car rosyjski . W rozrachunku z Księstwem Warszawskim Bolesław Limanowski pisze, że Księstwo było: ‘ (...) młodą odradzającą się demokratyczną w nowoczesnym znaczeniu tego wyrazu – Polską ‘ .²

Od tej chwili rozpoczyna się nowa historia , historia narodu zniewolonego pod berłem carskim , który nie pogodził się z utratą niepodległości. Naród ten był z początku zniechęcony do jakichkolwiek działań , jednak powoli dojrzał do buntu. Znaczny wpływ na to miała polityka zaborcy rosyjskiego, która niezbyt przypadła do gustu Polakom. Na terenie Królestwa Polskiego zaczęły rozwijać się partie opozycyjne, które z początku legalne zostały później zmuszone przez cara do zejścia do podziemia. Pierwszym i ostatnim legalnie działającym ugrupowaniem opozycyjnym była partia „Kaliszan” założona przez Bonawenturę i Wincentego Niemojowskich.

Protestowali oni przeciwko łamaniu konstytucji i nieprzestrzeganiu praw Polaków. Ich protesty krytykowały rząd i jego politykę, dlatego car postanowił zawiesić ich działalność i po prostu nie wpuścił ich na obrady sejmu, które odbywały się w roku 1825.Od tej pory każda działająca grupa opozycyjna była nielegalna. Takich organizacji powstawało w owym czasie wiele, były one nieliczne w ich skład wchodziło zazwyczaj kilkanaście osób. Jedną z pierwszych takich organizacji była m.in. Panta Koina, która powstała już w 1817 r. , a od 1819 r. miała swój oddział na Uniwersytecie Berlińskim .Istniały one do 1822 r. kiedy to zostały rozbite. Także wśród młodzieży wileńskiej zaczęły powstawać tajne związki np. : towarzystwo Filomatów ,do którego należeli m.in. Adam Mickiewicz i Tomasz Zan .Pozostałymi związkami były te o charakterze konspiracyjnym np. Wolnomularstwo Narodowe (1819 r.), a w

² ‘Historia powszechna

późniejszym czasie także Związek Podchorążych na czele z Piotrem Wysockim.



Wincenty Niemojewski

Konstytucja Królestwa Polskiego należała do jednych z najbardziej liberalnych konstytucji w Europie, jednak Polacy nie należeli do najbardziej szczęśliwych narodów europejskich. Przyczyną tego było łamanie zasad konstytucyjnych na każdym kroku przez urzędników carskich, a sam car nie robił z tego wcale kłopotu. Przykłady tego procederu można by wymieniać bardzo długo, ograniczę się do kilku. Art.16 konstytucji mówił: 'Wolność druku jest zaręczona. Prawo przepisze środki ukrócenia jej nadużyć' ³ jednakże od roku 1819 obowiązywała ostra cenzura. Art.,18 i pięć kolejnych mówiły że nie wolno zatrzymywać nikogo przy naruszeniu prawa, powód zatrzymania powinien być oznajmiony zatrzymanemu natychmiast, a przed sądem powinien stanąć w ciągu kolejnych trzech dni. Były jednak wiadome że w więzieniach przesiadywali ludzie nielegalnie zatrzymani którzy nigdy nie zobaczyli sądu na oczy. Art.24 'Każdemu Polakowi wolno będzie

³ 'Historia powszechna

przenieść się ze swą osobą i swym majątkiem podług form za granicę'⁴. W rzeczywistości gdy w końcu udało się wyjechać za granicę, po wcześniejszym uzyskaniu paszportu, to po powrocie obywatel ten był dokładnie rewidowany i przesłuchiwany. W takiej sytuacji Polacy mogli 'zdegenerować się' na cara i jego rządy. Dalsza polityka rosyjska także nie miała wiele wspólnego z sielanką. Policja i szpiegowie byli wszechobecni. Nowosilcow utworzył Wyższą Wojskową Sekretną Policję na której czele stali gen. Lewicki i Swieczyn. Istniało także wewnętrzne biuro kontroli listów pod nadzorem gen. Kuruta. Jakby tego było mało wielki Książę Konstanty miał swoją własną policję którą sam utrzymywał.

Cały ten pogmatwany system sprzyjał nadużyciom. Lewicki, Kurut, Lubowidzki i Różniecki szantażowali bogatych, nie wpływowych obywateli, że albo zapłacą haracz i znajdą się pod ich 'opieką', albo zostaną postawieni w stan oskarżenia. Takie postępowanie urzędników carskich wprowadziło do wzrostu napięcia w kraju.

Na wiosnę 1829 roku car starał się złagodzić nastroje niezadowolonych w Królestwie Polskim gdzie przybył na koronację. Car Mikołaj I dawał dowody łaskawości, które nie wzbudzały zaufania społeczeństwa. Dobre intencje cara wobec Polaków były związane z porażkami Rosji w wojnie z Turcją, wiadome było, że po zakończeniu wojny wszystko wróci do normy. Niektórzy posłowie postanowili wykorzystać kłopoty Rosji i chcieli złożyć petycję do cara o przywrócenie jawności obrad sejmowych które utaił w roku 1825, a także o zniesieniu cenzury i komitetów śledczych. Petycja jednak nie dotarła do cara ponieważ podpisało tylko 28 posłów.

Na stronie społeczeństwa polskiego uległy pogorszeniu na skutek nieurodzaju w roku 1830 co spowodowało podwyższenie cen żywności i kłopoty z eksportem. Sytuacja w Europie zaczęła się szybko zmieniać. Rosja pokonała w wojnie Turcję, we Francji wybuchła rewolucja lipcowa, która obaliła dynastię Burbonów, w Niderlandach wybuchła rewolucja, która doprowadziła do odzyskania niepodległości przez Belgię, Grecja odzyskała niepodległość na tej samej drodze. Były to zewnętrzne przyczyny zrywu listopadowego w Królestwie Polskim, Polacy doszli do wniosku, że skoro innym się udało to oni też mają szansę na wyzwolenie się z niewoli. Polacy bardzo entuzjastycznie myśleli o wydarzeniach w Europie. W Warszawie ludzie zaczęli się odgrażać władzy, która ich uciskała. Prezydent miasta Karol Woyda i kapitan żandarmów Jurgaszka zostali pobici przez ludność miasta. Schmidt, konsul Pruski tak

⁴ tak jak wyżej

wypowiedział się o zamieszkach na terenie Warszawy : ‘Wiele jest osób , co posądza Warszawę o ducha rewolucyjnego . Ja nie mam aby Warszawa , która do tak kwitnącego stanu przyszła pod obecnym rządem , chciała urażać swoją pomyślność na utratę’⁵. Jednak sam nie wierzył w to co mówił . Królestwie Polskim wzrastało niezadowolenie , oczekiwano na jakieś ważne wydarzenie . Nastrój podniecenia panował wśród młodzieży i wojska .



Por. Piotr Wysocki

Bezpośrednią przyczyną wybuchu Powstania Listopadowego było wykrycie spisku w Szkole Podchorążych , który powstał w połowie grudnia 1828 roku, na jego czele stał wybitny dowódca Piotr Wysocki. W pierwszej połowie listopada 1830 r. aresztowano dwóch podchorążych Gaucza i Polańskiego , ich zeznania doprowadzają do wykrycia spisku w Szkole Podchorążych. Spiskowcy dowiadują się od Nemozego Kozuchowskiego o rozkazie cara, w którym była mowa o aresztowaniu, osądzeniu i natychmiastowym skazaniu podejrzanych. Przewidzianą z góry karą miała być śmierć. Dnia 28 listopada odbyła się tajna narada , w której zatwierdzono plan wybuchu powstania na następny dzień 29 listopada.

Kolejnym zagrożeniem dla Królestwa Polskiego był plan Mikołaja I o użyciu wojsk polskich do tłumienia powstań we Francji i Belgii.

⁵ ‘Niezwyczajne postacie...’ S. Majchrowski str. 11

Spółeczeństwu polskiemu nie podobało się, że ma brać udział w tłumieniu zrywów narodów takich jak oni, narodów uciśnionych. Jednak nie tylko czynnik moralny miał wpływ na stosunek Polaków do planów cara, gdyby car wyprowadził z terenów Królestwa znaczne ilości wojska polskiego przy jednoczesnym wprowadzeniu oddziałów rosyjskich byłoby to równoznaczne ze zniesieniem autonomii Królestwa. W takiej sytuacji jedynym możliwym rozwiązaniem był wybuch powstania.

Te wszystkie wypadki doprowadziły do zrywu Polaków, którzy mieli dosyć Rosjan i ich rządów. Być może z powodu szybkiego przebiegu wydarzeń i tłumionych wcześniej nastrojów nie zadowolenia Powstanie wybuchło nie spodziewanie. Mimo niewątpliwie pozytywnej strony nie zapowiedzianego wybuchu powstania jaką było zaskoczenie strony rosyjskiej to znacznym minusem strony polskiej był brak głównego dowódcy, który przemyślany sposób mógłby poprowadzić powstanie.

W nocy 29 / 30 listopada 1830 roku doszło do wybuchu powstania, później zwane listopadowe. Oficerowie i podchorążowie oznaczonej godzinie pochwycili broń. Dwóch dowódców zaalarmowało odpowiednie oddziały: Piotr Urbański – oficerów gwardii, Piotr Wysocki – kompanie strzeleckie i grenadierskie. Wysocki w numerze 357 „Kuriera Polskiego” tak napisał o początkach powstania: „Wojska polskie wyruszyły z koszar do wskazanych stanowisk. W tym momencie oddział złożony z cywilnych osób pod dowództwem dwóch podchorążych wszedł do Belwederu, celem zabezpieczenia osoby cesarzewicza, żeby w zamieszaniu i zgiełku orężnym na jakowy szwank narażony nie został. Sprawę tę zlecono następującym osobom: dwóm podchorążym – Trzaskowskiemu i Kobyłańskiemu, Ludwikowi Nabelakowi, Sewerynowi Goszczyńskiemu (...), a zatem w części podchorążym, w części literatom, w części uczniom akademii, ludziom znanym z nieskazitelnego postępowania i łagodności charakteru”⁶. To właśnie zamach na wielkiego ks. Konstantego i zamiar opanowania stolicy były jednymi planami spiskowców. Ta noc była nocą chaosu, powstańcy myśleli, że wystarczy rzucić hasło o wybuchu powstania, aby przyłączyła się do nich cała ludność Warszawy, po części mieli rację, bo do powstania nie przyłączyła się tylko arystokracja, której dobrze było pod rządami rosyjskimi. Plan o pojmaniu ks. Konstantego się nie powiódł. Książę uciekł nie tknięty wraz ze swoimi wojskami do Wierzbna. Był pod takim wrażeniem odwagi powstańców, że nie wydał rozkazu uderzenia swoim wojskom na rewolucjonistów. Warszawę opuścili również Nowosilcow i

⁶ ‘Niezwykłe postacie...’ S. Majchrowski str.20

wszyscy zausznicy cara , dobrze zrobili bo gdyby dostali się w ręce powstańców ich los nie należał by do najweselszych . Świadczyć o tym może to co przydarzyło się generalom polskim , którzy napotykanymi przez rewolucjonistów odmawiali objęcia dowództwa w powstaniu - zostali zastrzeleni . Powstańcy ciągle czekali na przywódcę szukano Chłopickiego , który według wcześniejszych ustaleń miał zostać dowódcą .



Generał Józef Chłopicki

Nie można było znaleźć ponieważ się ukrył . Postanowił ujawnić się dopiero 30 listopada wieczorem , jednak nadal nie chciał służyć o dowodzeniu . Przekonał go Lubecki argumentem , że „ tylko on może wprowadzić porządek „ Lubecki mówił tak nie tylko aby rozbudzić ambicję Chłopickiego , lecz także dlatego ponieważ na ulicach zapanowała

rebelia : zaczęto rabować sklepy , wojsko zdemoralizowane zabiciem 5-ciu generałów nie chciało słuchać niczyich rozkazów . Chłopicki zgodził się na objęcie dowództwa , jednak wcale powstania nie popierał , odezwą do wojska nie podpisał się wódz powstania ponieważ nie chciał się narażać na gniew cara . Jemu samemu obiecał , że ujarzmi tę jak to nazwał

„burdę wojskową „. Nastroje nocy po powstaniowej warszawiaków były pełne optymizmu. Na gmachu ratusza zawisł transparent: „Witaj jutrzeńko swobody, za tobą wolności słońce”⁷. Ludzie zaczęli przypinać sobie białe kokardy, wychwalali i dziękowali żołnierzom, którzy nieśli im nadzieję na wolną Polskę.

Sukcesem powstańców było zdobycie Arsenалу i wciągnięcie mieszczaństwa do powstania, a także zaskoczenie zaborcy. Jednakże zabrakło odpowiedniego przywódcy, który miałby siłę i chęć do kontynuacji powstania.

Kolejnym słabym punktem powstania był brak jasnego i przejrzystego programu społeczno-politycznego. Jeden z członków spisku podchorąży Jan Żukowski ogłosił broszurę „O pańszczyźnie”, której zawarł postulat uwłaszczenia chłopów na wzór pruski. Jego spojrzenie na tę sprawę było słuszne, ponieważ chłopcy oczekiwali na rozwiązanie problemu pańszczyzny, gdyby spiskowcy zwrócili by na to większą uwagę ich powstanie poparło by także chłopstwo. Jednak spiskowcy uważali, że to nie jest ich problem.

Powstańcy także nie pomyśleli o stworzeniu odpowiedniego rządu, dlatego minister skarbu Ksawery Drucki – Lubecki postanowił dopuścić do członkostwa w Radzie Administracyjnej kilka sławnych osób, które miały za zadanie podbudowanie autorytetu Rady. Tak więc 30. listopada do Rady Administracyjnej dołączyli: ks. Michał Radziwiłł, Michał Kochanowski, gen. Ludwik Pac, Julian Ursyn Niemcewicz i gen. Józef Chłopicki. Kolejnym posunięciem Rady było utworzenie Gwardii Narodowej. Takie działania Rady wykraczały poza jej uprawnienia, tym samym naruszyła kompetencje cara. Jednak Rada nadal utrzymywała, że działa w imieniu najwyższego majestatu, takie oznajmienie tylko dodatkowo wzburzyło nastroje powstańców. Nie podobało im się również, że członkowie Rady utrzymują kontakty z ks. Konstantym.

Problemem, który towarzyszył powstaniu były podziały, które wytworzyły się w rządzie popowstaniowym. Liberalowie chcieli przeprowadzenia ograniczonych reform społecznych, a także respektowania konstytucji 1815 r. Ich opozycją byli radykałowie, którzy byli wewnętrznie zróżnicowani. Umiarkowani chcieli niepodległej Polski i walki o odbudowanie kraju w granicach przedrozbiorowych. Najbardziej radykalni m. In. T. Krępowiecki chcieli przekształcenia Polski w republikę, w której wszyscy obywatele byliby sobie równi. Radykałowie byli skupieni w Towarzystwie Patriotycznym, które powstało 1 grudnia

⁷ ‘Niezwykłe postacie...’ S. Majchrowski str. 48

1830 r. Założycielem Towarzystwa był Maurycy Mochnacki. Przyjęto taką nazwę, aby uczcić członków Towarzystwa Patriotycznego z 1826 r., którzy stanęli przed sądem sejmowym.



Maurycy Mochnacki

Tymczasem Rada Administracyjna nie robiła nic, aby powstanie przekształciło się w rewolucję i to najlepiej taką, która objęłaby wszystkie trzy zabory. 2 grudnia przedstawiciele Rady (A. Czartoryski, Drucki-Lubecki, J. Lelewel, W. Ostrowski) spotkali się z ks. Konstantym w Wierzbnie. Każda ze stron obawiała się ataku drugiej. Konstanty zgodził się na oddalenie razem z wojskami za granicę Królestwa, aby uspokoić powstańców. Pertraktacje z ks. Konstantym były wyrazem złej woli, niechęci dowództwa do prowadzenia powstania i nie służyły jego dalszemu losowi. Rada 3 grudnia przekształciła się w Rząd Tymczasowy, jednak nie powstrzymało to Mochnackiego od skrytykowania jej i jej członków.

Tak jak pisałam wcześniej pierwszym dyktatorem powstania został gen. Józef Chłopicki, który został dyktatorem 6 grudnia, a już od 10 prowadził pertraktacje z carem. Wysłał do Petersburga swoich przedstawicieli (Lubeckiego i Jeziorańskiego). Chciał, aby car zgodził się na przestrzeganie konstytucji, pełnej amnestii dla uczestników powstania i nie wprowadzania wojsk rosyjskich do Królestwa Polskiego. Dzięki wcześniejszym pertraktacjom z ks. Konstantym i wypuszczenie jego ze

swoimi wojskami stracił Chłopicki możliwość uzbrojenia własnego wojska, a dodatkowo dostarczył armii rosyjskiej żołnierzy poprzez wypuszczenie wszystkich rosyjskich jeńców. Zresztą wszystkie działania Chłopickiego były skierowane, aby nie tworzyć regularnej armii. Na szczęście samoistnie bez zabiegów Chłopickiego zaczęły powstawać bataliony strzelców. Gotowe było także wojsko regularne, które czekało na rozkazy. Car oczywiście nie zamierzał zgodzić się na propozycje Chłopickiego, uważał, że sam może stawiać warunki a nie je przyjmować, posunął się nawet do groźby: 'Nich padnie jeden strzał z waszej strony, a za nic już nie odpowiadam'.⁸ Od Chłopickiego wymagał, aby powstrzymał zbrojenia i całe wojsko zebrał w województwie płockim (dlatego Płock ponieważ znajdował się daleko od Warszawy i jej wpływów, a także daleko od granicy rosyjskiej) oraz całkowitej kapitulacji. Gdyby Chłopicki na to przystał do Warszawy zaczęły napływać by wojska rosyjskie, a car zniósłby konstytucję. Dyktator uważał, że polskie wojska nie mają szans na wygraną z wojskami rosyjskimi, które są zbyt liczne, nie było to prawdą, bo po wojnie z Turcją armia rosyjska była rozproszona, osłabiona i nękana epidemią cholery. Nie zgadzano się z Chłopickim, Czartoryski powiedział: 'Weźmiemy się do broni i z bronią w rękę szukajmy naszej niepodległości lub śmierci'. Donosy Jezierskiego, który wracał z Petersburga, o jak twierdził, licznej armii utwierdziły Chłopickiego, że wojna z Rosją jest złym rozwiązaniem. Gdy Rząd nie przyznał mu racji zapowiedział złożenie dyktatury. Ludzie mieli nadzieję, że zatrzyma władzę nad armią, w której cieszył się powszechnym poważaniem. Jednak Chłopicki złożył dyktaturę, a na swojego następcę zaproponował ks. Michała Radziwiłła, który był spokrewniony z Hohenzollernami. Jednak były dyktator miał pomagać nowemu w sprawach wojskowych, w praktyce oznaczało to dwóch głównodowodzących.

Dnia 25 stycznia jednomyślnie uchwalono detronizację car Mikołaja I. Ustanowiono nowy Rząd na czele z prezesem Czartoryskim, który był odpowiedzialny za politykę zagraniczną.

Tak wyglądał pierwszy okres powstania listopadowego, w którym główną postacią był gen. Józef Chłopicki. Jego postępowanie można scharakteryzować jednym zdaniem: po co cokolwiek robić, skoro i tak się nie uda. Typowy malkontent.

Zdetronizowanie cara, było początkiem walk polsko-rosyjskich toczonych na Litwie, Żmudzi i oczywiście na terenie Królestwa Polskiego. Armia polska była bardzo źle przygotowana do wojny, miała zbyt małe

⁸ 'Niezwykłe postacie ...' S. Majchrowski str. 67

zapasy broni w tym artylerii, niekorzystnie dla nas wypadło także porównanie liczebne obu armii.

Wojska rosyjskie przekroczyły rzekę Bug w pierwszych dniach lutego. Dowódcą armii rosyjskiej był gen. Dybicz, razem z innymi świetnymi dowódcami: gen. Piotrem Pahlenem, gen. Rosenem i gen. Wittem, którzy uważali, że zamieszki w Królestwie uda im się stłumić w ciągu kilku dni.

Do pierwszego poważniejszego starci doszło 12 lutego 1831 r. nad Liwem, gdzie opór Rosjanom i ich artylerii stawiał jeden batalion 7. pułku piechoty. Dybiczowi natomiast spieszyło się do bitwy po której bez problemu mógłby zaatakować Warszawę. Gen. Geismarowi zlecono rozkaz okrążenia prawego skrzydła wojska polskiego. Podczas wykonywania zadania 13 lutego dotarł w okolice Stoczka. Dowiedział się tam, że oddziały polskie pod dowództwem gen. Józefa Dwernickiego znajdują się na prawym brzegu Wisły, uznał to za dobrą okazję do ataku, ponieważ oddziały rosyjskie były dwukrotnie silniejsze niż oddziały polskie. Należy tutaj pokrótce opisać postać Dwernickiego.



Generał Józef Dwernicki

W wojsku znajdował się od 14. roku życia, został odznaczony przez ks. Józefa Poniatowskiego krzyżem Virtuti Militari. Wiasomym wtedy było, że generał nie cofnie się przed Rosjanami. 14 lutego zajął stanowisko pomiędzy Stoczkiem a Żegocinem. Na Geismara ruszył z 5 tysiącami ludzi. Geismar liczył na swoich dobrze wyszkolonych dragonów, którzy

brali udział w wygranej wojnie z Turcją, jednak okazało się, że w starciu z naszymi ułanami są skazani na przegraną. Mimo liczebnej przewagi dragonów nad ułanami o wygranej zdecydowała zwinność ułanów i ich koni, a także rodzaj uzbrojenia- lance. Ułanom udało się pokonać dragonów, to zaskoczyło Geismera i bardzo dobrze. Podczas chwili wahania się dowódcy rosyjskiego Dwernicki zwrócił na nieprzyjaciół dwa dywizjony strzelców konnych i dywizjon 4. pułku ułanów. Swój udział w tym zwycięstwie Polaków miał także adiutant Dwernickiego Anastazy Dunin, który zabijając rosyjskiego pułkownika sprawił, że jego podkomendni uciekli tym samym linia bojowa Rosjan uległa załamaniu. Bitwa przerodziła się w pościg gdzie uciekającymi byli Rosjanie, a ścigającymi Polacy. Według Majchrowskiego straty w tej bitwie wyglądały następująco: Rosjanie-180 zabitych (w tym dwóch pułkowników) , Polacy- 27 zabitych, 60 rannych. Stronie polskiej udało się przejąć 11 dział. Bitwa ta miała bardziej znaczenie symboliczne niż militarne ponieważ ukazała, że Polacy są w stanie pokonać Rosjan.

W tym samym czasie feldmarszałek Dybicz stacjonował z wojskami w okolicach Siedlec, planował marsz na Warszawę. Podjazdy polskie powiadomiły o tym swoją armię . Płk. Ziemecki w noc z 14 na 15 lutego zdobył sztandar rosyjski, uprowadził jeńców oraz konie. Nie poniósł przy tym prawie żadnych strat. To rozwścieczyło Dybicza, który stwierdził, że jego podkomendni są do niczego.17 lutego rozkazał uderzyć na dywizję gen. Jana Skrzyneckiego, który stacjonował pod Dobrem .Nieprzyjaciel miał przewagę liczebną, ale to nie gwarantowało wygranej bowiem Skrzynecki miał lepszą pozycję obronną i zwyciężył. Jednak nadal zagrożona była Warszawa . 19 lutego rozegrały się dwie bitwy: pierwsza pod Nową Wsią gen. Dwernicki rozbił przednią straż gen. Kurtza i druga, jedna z najkrwawszych bitew, bitwa pod Wawrem . Po odpowiednim rozmieszczeniu wojsk gen. Chłopicki czekał na uderzenie. Doszło do potyczek podczas, których korpus Piotra Pahlena został pokonany i zaczął ucieczkę w stronę lasów. Jednak od tamtej strony wynurzyły się korpusy gen. Rosena, który musiał stawić czoła brygadzie gen. Małachowskiego przy wsparciu oddziałów gen. Krukowieckiego. Mimo początkowych sukcesów strony polskiej Rosjanie wprowadzili do walki kolejne siły. Wtedy do walki włączył się gen. Chłopicki, któremu udało się opanować sytuację i wycofać się na wcześniejsze pozycje. Feldmarszałek Dybicz uznał, że wygrał tę walkę. Gen. Rosenowi rozkazał zaatakowanie Olszynki Grochowskiej bronionej przez Jana Skrzyneckiego. Nie udało się Rosenowi pokonać Skrzyneckiego , poniósł sromotną klęskę. Następnego

dnia (20 lutego) Dybicz ponownie rozkazał zaatakować Rosenowi Olszynkę, jednak i w tym wypadku bez oczekiwanego rezultatu. W bitwie pod Wawrem straciła : 500 zabitych, 2500 tyś. Rannych, a także ponad 800 wziętych do niewoli. Bitwa ta przyczynił się nie tylko do znacznych strat wśród Rosjan, a także do rozbicia ich armii. Można było to wykorzystać i dodatkowo osłabić nieprzyjaciół poprzez rozgromienie m.in. korpusu Rosena odłączonego od reszty (była to propozycja, niestety nie wykorzystana, Ignacego Prądzińskiego).

Podczas trzydniowej przerwy w działaniach Dybicz oczekiwał przybycia gen. Szachowskiego , który po przegranej potyczce z Krukowieckim połączył się z armią główną (24 luty) Dybicz postanowił znów zaatakować Olszynkę Grochowską.



Generał Ignacy Prądziński

Olszynka Grochowska była ważna strategicznie ponieważ broniła dostępu do Pragi i Warszawy, dlatego tak na niej zależało Dybiczowi. Bitwa o Olszynkę Grochowską jest zaliczana do nierozstrzygniętych, mimo to była sukcesem polskiej armii.

Wyczerpanie i duże straty wśród wrogów sprawiły, że pomimo zdobycia Olszynki nie kontynuowano marszu na Warszawę .

Bitwa ta miała swoje następstwa polityczne. Ks. Radziwiłł zrzekł się dowództwa nazajutrz po bitwie , a jego następcą został, popierany przez Chłopickiego i Prądzińskiego, Jan Skrzynecki. Wybór ten nie okazał się trafny. Nowy dowódca zamiast wykorzystać beczynność feldmarszałka

Dybicza, który obozował pod Warszawą i udawał, że czeka na kapitulację, a w rzeczywistości oczekiwał na posiłki i ciężką artylerię, robił to samo co Dybicz- nic. Jego jedynym zajęciem było bawienie się w dyplomację i układy za które jeszcze niedawno krytykował Chłopickiego.

Bezczynność tą przerwała zgoda wodza na propozycję gen. Prądyńskiego ataku na samotne korpusy Geismara i Rosena. W nocy z 30 na 31 marca gen. Maciej Rybiński ruszył na siły Geismara i rozbił je zupełnie, pościg za Geismarem trwał do wioski Dębie Wielkie , gdzie znajdował się także korpus Rosena. Bitwa ta nie należała do tych zwycięskich i nie wykorzystanych. Obwiniać o to można gen. Skrzyneckiego, który nie wyraził zgody na pogoń za nieprzyjaciółmi. Gdyby podjął właściwą decyzję mógłby rozbić cały korpus Rosena i utorować sobie drogę do Siedlec, gdzie znajdowała się zapasowa artyleria i magazyny z amunicją feldmarszałka Dybicza.

Analogiczna sytuacja zaistniała w bitwie pod Iganiami(10 kwiecień). Zwycięstwo gen. Ignacego Prądyńskiego nie zostało wykorzystane, ponieważ Skrzynecki nie umożliwił pościgu za pokonanym.

Jak widać wybranie Jana Skrzyneckiego na przywódcę powstania nie było dobrym pomysłem, ponieważ nie nadawał się na wodza – nie posiadał odpowiedniego charakteru. Jak pisał o nim August Sokołowski : ” Generał i wódz naczelny odbył prawie całą kampanię w powozie, konia dosiadał tylko wyjątkowo: z natury leniwy i lubiący wygodę i stół dobry(...)”⁹.

Jeszcze jedną krwawą bitwą była bitwa pod Ostrołęką (26 maj), była ona jedną wielką klęską strony polskiej. O tym, że bitwa ta będzie przegrana wiedziano już wcześniej. Gen. Skrzynecki mimo odwagi jaką prezentował na polu walki był marnym przywódcą. Przez cały czas kiedy miał możliwość zaatakowania Rosjan nic nie robił w tym kierunku . Jedynie gen. Ignacy Prądyński próbował przerwać jego beczynność, która była bardzo wskazana, ale dla strony rosyjskiej. Prądyński zwrócił się do Czartoryskiego, aby ten zmusił Skrzyneckiego by rozpoczął ofensywę. W końcu Skrzynecki zaczął działać, jednak jego posunięcia były powolne i nie wróżyły niczego dobrego. Polskim oddziałom udało się wprowadzić w błąd Rosjan i objąć dogodną pozycję. Jednak gen. Skrzyneckiemu nie śpieszyło się do wydania rozkazu ataku. Nie chciał zaakceptować planów Prądyńskiego, a własne dyspozycje, które wydawał mogły okazać się fatalne w skutkach. 20 maja Skrzynecki rozkazał ścigać i złapać nieprzyjaciela, który wydostał się z pułapki. Nie

⁹ ‘Niezwykłe postacie...’ S. Majchrowski str. 122

było to przemyślane działanie: wojsko polskie było zmęczone, a nieprzyjaciel uciekł. Sama bitwa rozpoczęła się rankiem 26 maja, przy zajmowaniu przez Polaków przegranej pozycji. Skrzynecki nie pamiętał o planach Prądzyńskiego, które sam zatwierdził, była w nich mowa o zajęciu pozycji przy lasach i mokradłach, a zrobił coś wprost przeciwnego co przesądziło o klęsce. Postanowił bronić miasteczko, które w przeważającej części zbudowane było z drewna, był to niewybaczalny błąd. Polakom udało się utrzymać pole, ale przegrali tę bitwę głównie ze względu na olbrzymie straty, które mimo iż były mniejsze niż rosyjskie to jednak bardziej dotkliwe.

Powstanie i walki miały także miejsce na Litwie, tam też były postacie, których marzeniem było odzyskanie niepodległości przez Polskę. Jedną z nich był Juliusz Gruźewski właściciel majątku Kielmy w powiecie rosińskim. Był jednym z pierwszych, który nie chciał biernie czekać na przybycie wojsk polskich i postanowił razem z Dominikiem Kalinowskim i braćmi Sieniewiczami organizować powstanie na Żmudzi. W lutym 1831 r. razem z nimi, Gruźniewski uformował oddział złożony z 400 kosynierów i 100 strzelców. Gruźniewski wraz ze swoimi podkomendnymi brał udział w potyczce z garnizonem rosyjskim w Rosieniach 26 marca. Wydał także manifest nawołujący do powstania mieszkańców Litwy i Żmudzi. Postanowiłam o nim napisać, ponieważ pomimo swojego kalectwa walczył o wolność i niepodległość, wielu zdrowych mężczyzn nie zrobiło tyle co on.

Po zdobyciu Rosienia kolejnymi zdobyczami powstańców były: Telsze, Poniewież, Janów, Wiłkomierz, Szwela i Oszmina. Dalszymi sukcesami Litwinów było wypędzenie poza granicę płk. Bartholomei z 1500 żołnierzami.

Licznymi bohaterami tego powstania była młodzież akademicka z Wilna, która podbudowana sukcesami w walkach z Rosją postanowiła dłużej nie czekać na przybycie wojsk polskich. Powstały oddziały złożone głównie ze studentów i mieszczaństwa wileńskiego.

Powstanie na Litwie było dodatkowym utrudnieniem dla Dybicza. Powstańcy hamowali dostawę amunicji i żywności dla wojsk rosyjskich, utrudniali dotarcie do Dybicza posiłkom wysyłanym przez cara, a Litwa przestała dostarczać rekrutów dla wojsk carskich.

Majchrowski wspomina o zabawnym zdarzeniu, które przydarzyło się majorowi Stanisławowi Bagińskiemu i jego oddziałowi partyzanckiemu w Puszczy Augustowskiej. Bagiński w kilku stoczonych

bitwach pochwycił garstkę jeńców. Nie byli to zwykli jeńcy interesowała ich taktyka majora, a rozśmieszała nieudolność własnych oddziałów, które nie mogły wysledzić partyzantów. Po pewnym czasie Bagiński doszedł do wniosku, że jeńcy to dodatkowy kłopot i pozwolił im odejść. Przestał ich pilnować oni jednak nie chcieli skorzystać z okazji do ucieczki jaką dał im major. Nie reagowali na zwracane wprost uwagi, aby sobie poszli. W tej sytuacji podczas jednego z noclegów major zwinął się razem z partyzantami, kiedy jeńcy smacznie spali. Zadowolony z siebie myślał, że udało mu się przed nimi uciec, jednak oni już rano dogonili oddział. W końcu za strażnika dano im osobę, która doskonale знаła Puszcę Augustowską. Jeńcy zostali dosłownie wyprowadzeni w las tak, że nie mogli już trafić do obozu Bagińskiego i nie mając innego wyjścia musieli wrócić do Rosjan.

Jednak całe powstanie na Litwie nie wyglądało tak beztrudnie jak w przytoczonej historii. Skrzynecki nie zamierzał pomagać partyzantom.

W końcu bezczynność znudziła się Dybiczowi, który 24 kwietnia zaatakował pod Kuflewem gen. Dembińskiego, była to kolejna wygrana i niewykorzystana bitwa strony polskiej. Gen. Skrzynecki tłumaczył swój brak działania obawą przed zarażeniem się oddziałów polskich cholera.

Całkowitą przeciwnością Skrzyneckiego był gen. Dezydery Chłapowski. Mimo nielicznego wojska (około 700 żołnierzy), odniósł znaczne zwycięstwa pod Bielskiem, Hajnowszczyzną, w Puszczy Białowieskiej, pod Lidą i Ornami. Po tych zwycięstwach dołączył do oddziałów Giełguda i Dembińskiego. Chłapiński dobry strateg był za natychmiastowym zaatakowaniem Wilna, w którym stacjonowały wojska rosyjskie, jednakże Giełgud i Dembiński byli temu przeciwni. Ich działania były zbyt powolne. Gdy w końcu Giełgud przybył pod Wilno Rosjanie zdążyli już skoncentrować swoje wojska.

Atak rozpoczął się 19 czerwca o 9.00 rano, co najmniej o dwa dni za późno w ataku brali udział ochotnicy Zaliwskiego, którzy wykazali się znaczną odwagą, która jednak nie zdała się na nic. Klęska oddziałów litewskich była sromotna, wśród żołnierzy zaczęły szerzyć się nastroje niezadowolenia i demoralizacji. Był to początek końca powstania na Litwie. Powstańcy nie byli w stanie zdobyć dwóch strategicznych punktów. Pierwszym z nich był właśnie Wilno, a drugim port w Połdze, ważny ze względu na nawiązanie łączności ze światem wewnętrznym.

Inne kraje w tym Stolica Apostolska nie popierały działań polskich przeciwko caratowi. Przykładem na to może być polityka rządu pruskiego. Pruskie bojówki atakowały północ i zachód Królestwa Polskiego, no co

rząd pruski patrzył przez palce, porwanych ludzi wcielano do armii pruskiej, dostarczano żywność dla wojska rosyjskiego, w prasie oczerniano Polaków. Pozostałe kraje też miały negatywny stosunek do sprawy polskiej. Anglia nie mieszała się w sprawę polską, bo zależało jej na dobrych kontaktach handlowych z Cesarstwem Rosyjskim. Francja chciała zalegalizowania władzy nowego króla Karola X – na co Rosja zgadzała się tylko wtedy gdy Francja nie będzie wspierać Polaków. W tej sytuacji Polacy znów zostali sami, bez poparcia rządów innych krajów, ale z akceptacją ludności miejskiej reszty Europy.

W samej Warszawie sytuacja nie wyglądała na wesołą. Po przegranej bitwie pod Ostrołęką gen. Skrzynecki stracił resztki zaufania jakim go obdarzono. Jednak nie od razu zostało mu odebrane dowództwo nad powstaniem. Co dopiero 11 sierpnia po przybyciu do Warszawy gen. Henryka Dembińskiego Skrzynecki przestał pełnić funkcję naczelnego wodza powstania. Jego obowiązki przejął powszechnie znany i szanowany gen. Dembiński. Powołanie go na nowego dowódcę wojsk nie uspokoiło wzburzonego społeczeństwa, które było coraz bardziej zmęczone postępowaniem Rządu i dowódców. 15 sierpnia w Towarzystwie Patriotycznym postanowiono przedłożyć wniosek Rządowi, aby ten rozpoczął natychmiastową walkę z wrogiem. Jediną reakcją Rządu były ogólnikowe obietnice, tego było już za wiele!

Tłum pociągnął pod Zamek i uprowadził stamtąd generałów podejrzanych o zdradę po czym wykonał na nich wyrok. Ten sam los spotkał szpiegów ks. Konstantego, a także Nowosilcowa.

Dembińskiemu nie udało się uspokoić tłumów, bardzo szybko stracił popularność zarówno wśród cywili jak i wojskowych.



Generał Henryk Dembiński

Powstanie zaczęło upadać , nie tylko pośród społeczeństwa , ale także w samym Rządzie. Dembiński został odwołany już 17 sierpnia przez Jana Krukowieckiego, nowym wodzem naczelnym wojsk został Kazimierz Małachowski. Dyktator Krykowiecki postanowił wysłać gen. Hieronima Ramorino z 25 tyś. korpusem przeciwko Rosenowi i to akurat wtedy kiedy ten korpus był potrzebny w Warszawie .Jednak postępowanie Ramorina nie było zgodne z otrzymanymi rozkazami. Skierował się do Garwolina , a nie na Mińsk , na rozkaz powrotu do Warszawy nie zareagował w ogóle.

W Warszawie od 6 września trwało oblężenie .W początkowej fazie oblężenia strona polska popełniła straszny błąd : zamiast skoncentrować swoje wojska na odcinku Wolskim, skąd nadeszło pierwsze uderzenie, koncentracja wojsk nastąpiła na Powiązkach i Mokotowie. Tego dnia odwagą odznaczyli się dowódcy gen. Józef Longin Sowiński, który wcześniej brał udział w kampanii napoleońskiej 1812 r. , Piotr Wysocki (dostał się do niewoli) i Józef Bem.. po pierwszym ataku nastąpiło krótkie zawieszenie broni okazało się, że Krukowiecki prowadzi pertraktacje z feldmarszałkiem Paskiewiczem, który składał nic nie warte obietnice na które car rosyjski na pewno nie przystanie.

7 września Krukowiecki został zdymisjonowany , a nowym prezesem Rządu został Bonawentura Niemojowski. W tym samym dniu rozpoczęła się masowa ucieczka warszawiaków.

Nowy naczelny wódz gen. Maciej Rybiński , także próbował pertraktacji z Paskiewiczem, Rząd się rozpadł, dowódcy nie myśleli o dalszych walkach. 4 października Rybiński ogłosił ,że wojska polskie przekroczą granicę , powstanie listopadowe upadło.

Był to koniec powstania, koniec walki o niepodległość. Jednak jednym z najciemniejszych wydarzeń po listopadowych były represje, które spadły na ludność w zaborze rosyjskim.

Car Mikołaj I uznał, że powstanie zwalnia go z obietnic względem Królestwa złożonych przez jego poprzednika. Car zlikwidował sejm, armię i konstytucję w zamian za co nadał Królestwu Statut Organiczny, który był traktowany przez niego z takim samym poważaniem jak wcześniejsza konstytucja. Żołnierze polscy zostali wcieleni do armii rosyjskiej i wysłani na Syberię lub Kaukaz. Co ważniejszych uczestników powstania, którzy nie zdążyli uciec za granicę spotkał podobny los. Zamknięto Uniwersytet Warszawski i Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Królestwo zostało zobowiązane do dostarczania rekruta armii rosyjskiej ,

w której służba trwała 25 lat. Car wybudował Cytadelę, która miała zniechęcać ludność do ponownego buntu przeciwko władzy. Rada Administracyjna została utrzymana, jednak przeważali w niej Rosjanie. Z komisji rządowych pozostawiono komisję sprawiedliwości spraw wewnętrznych i duchownych oraz przychodów i skarbu. Te wszystkie działania miały w przyszłości umożliwić całkowite zlikwidowanie odrębności Królestwa.

Województwa zamieniono na gubernię wprowadzono rosyjski kodeks karny i system monetarny (ruble i kopiejki), zamknięto klasztory katolickie, w szkole średniej jako osobny przedmiot wprowadzono język rosyjski. Od 1833 r. przez kolejne 25 lat w Królestwie panował stan wojenny. Niewola chłopska oraz przywileje szlachty zostały utrzymane to tylko pogłębiło wewnętrzny stan rozbicia społeczeństwa. Dzięki wprowadzeniu przywilejów dla szlachty zyskał sobie sympatię klas posiadających.

Tak przedstawiają się przyczyny, przebieg i skutki powstania. Było ono nieprzygotowane, jednak wina nie leży po stronie ludu lecz po stronie dowódców, którzy nie wierzyli w możliwość zwycięstwa i odzyskania niepodległości. Powstanie trwało 10 miesięcy w ciągu których można było obserwować nieudolne rządy kolejnych dowódców i dyktatorów. Jednak za symboliczny można uznać fakt, że gorzej wyszkolona, słabsza i mniej liczna armia Polska była w stanie odnosić jakiegokolwiek sukcesy nad silniejszą armią rosyjską. Okazało się, że oto Polacy mogą powstać i walczyć o niepodległość o której nie zapomnieli. Powstanie wybuchło w nadziei na odzyskanie niepodległości, jednakże wielkoziemiańskie kierownictwo bardziej dbało o własne interesy niż o interesy całego narodu. Powstanie to było wielkim patriotycznym przeżyciem dla Polaków pod wszystkimi zaborami, pomimo tego, że udział w nim brali tylko ci którzy znajdowali się pod jarzmem rosyjskim. Wielu artystów dało upust swoim emocjom i uczuciom pisząc poematy malując obrazy albo komponując muzykę. Innym mniej chwalebny skutkiem powstania było zjawisko zwane wielką emigracją. Podczas jej trwania granicę Królestwa opuściło wielu sławnych i poważanych osób, naród mógł poczuć się oszukany, jednak ci co opuszczali Rosję podejmowali słuszny krok. W uciskanym i zniewolonym Księstwie nie mieli oni pola do działania na rzecz sprawy polskiej, jedynym wyjściem była emigracja.

Powstanie listopadowe dało możliwość rozwoju innych ruchów narodowowyzwoleńczych w innych krajach Europy, stąd wynika przekonanie, że Polska jest

” Chrystusem narodów”, który poprzez własną mękę odkupi inne narody.

Powstanie było krwawe pochłonęło wiele istnień ludzkich, a jego główny cel nie został osiągnięty, czy w takim wypadku można mówić o sukcesie? Jednak za sam sukces powinniśmy uznać to , że Polacy powstali i zdecydowali się walczyć.

BIBLIOGRAFIA :

1. Piotr Wandycz ‘Pod zaborami 1795 – 1918’
2. Stefan Majchrowski ‘Niezwyczajne postacie powstania listopadowego’
3. Stefan Kieniewicz ‘Historia Polski 1795 – 1918’
4. Józef Andrzej Gierowski ‘Historia Polski 1764 – 1864’